

KOPERNIKOWE „SIEDEM GWIAZD” I ICH LOSY

Habent sua fata libelli!

Trafność czy może raczej prawda tego sędziwego, wielowiekowego przysłowia uderza nie tylko w dziejach głównego dzieła Kopernika *O obrotach ciał niebieskich*¹. Ujawnia się ona wcale dobitnie, choć nie tak dramatycznie jak tam, również i w żywocie takiego drobiazgu literackiego jak religijny poemat Sie-

¹ Nicolai Copernici Torinensis *De revolutionibus orbium coelestium, libri VI*. Norimbergae apud Joh. Petrejum, Anno MDXLIII. Długo się wahał Kopernik przed wypuszczeniem tego dzieła w świat. Przewidywał następstwa, jakie ono wywołać może. Były to czasy reformacji i zaciętych walk religijnych. Rewolucyjność dzieła nakazywała jak najdalej ostrożność. Niemniej jednak nie chciał zaprzepaszczać wyników swej wieloletniej pracy. Toteż uległ ostatecznie namowom swych przyjaciół, zwłaszcza Tidemana Gizego, biskupa chełmińskiego, i zdecydował się oddać dzieło do druku za pośrednictwem Joachima Retyka, drugiego przyjaciela swego, a zarazem ucznia. Retyk, profesor matematyki na uniwersytecie w Norymberdze, miał właśnie tam wracać z Polski, gdzie przez jakiś czas bawił u Kopernika, zapoznając się wprost u źródła z najnowszymi jego odkryciami. Zabrał tedy rękopis dzieła z sobą, a wyszukawszy na miejscu odpowiednich wydawców, oddał go im w zaufaniu. Byli to: Jan Schoner, profesor matematyki i astronom, Andrzej Ossiander, prezydent przy kościele Świętego Wawrzyńca, i Jan Petrejus, drukarz. Ci jednakże niezbyt lojalnie się wywiązali z zadań swych względem autora. Pozwolili sobie na pewne samowolne zmiany. Niektóre ustępy skreślili, pozmieniali pewne nazwiska, usunęli przedmowę Kopernika, w jej miejsce wstawili własną (A. Ossandra) i w tej postaci książkę wydali. Gdy egzemplarze jej przesłane autorowi doszły go we Fromborku, ten dogorywał właśnie. Nie miał na tyle sił ni przytomności, by upragnioną i wyczekiwaną książkę przejrzeć. Dzięki temu oszczędził mu los najcięższej może przykrości życiowej.

W tej samej redakcji ukazało się w r. 1566 wydanie drugie w Bazylei, a w r. 1617 trzecie w Amsterdamie. Lecz jeszcze przed wyjściem trzeciego wydania, bo w r. 1616, Święta Kongregacja Indeksu wydała na dzieło to wyrok potępiający — o czym niżej — skutkiem czego wyszło ono z obiegu na lat dwieście z okładem. Papież Benedykt XIV kazał je z indeksu skreślić już w r. 1757; Kongregacja Świętego Officium zezwoliła w r. 1822 na druk jego w Rzymie, lecz dopiero rok 1835 otworzył mu na świat wrota, gdy papież Grzegorz XVI zniósł potępiające dekrety Pawła V z r. 1616 i 1620.

dem gwiazd². Tylko że *Obrotu* po dwóch wiekach przygniatającej je klątwy kościelnej wyszły zwycięsko z krainy unicestwienia, *Gwiazdy* natomiast dotychczas się nie doczekały swego areopagu i wciąż jeszcze nie osądzone błakają się po literaturze, szukając odpowiedniej dla siebie przystani.

W niezwykły sposób wydobyte na światło dnia z mroków archiwalnych i w świat rzucone, rozpoczęły swój błędny żywot przed trzema z górą wiekami, i po dziś dzień się ustalić nie mogą. Czy odkrywca ich był spod znaku pechowców i fałszywy

² *Septem sidera — Anno quo bis septem Phoebus, rerum pulcherrima bis sex Roma capit, Lunae quinque ter orbis habit, Cracoviae, In officina Francisci Caesarii. A więc w r. 1629 wyszły one w druku bez podania autora, jedynie wydawca Jan Brożek w przedmowie do papeża Urbana VIII wymienił Kopernika jako ich autora. Jedyny znany Estreicherowi egzemplarz znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Rękopis w Bibliotece Kórnickiej, rkps 493, *Septem Sidera Regis Regum incunabula et puericam repraesentantia* (Kopernik. Podpisany Joannes Broscius). Kart 6.*

Co najmniej dziwne, że dotychczas żaden z kopernikologów nie korzystał w swych badaniach, a zwłaszcza przy roztrząsaniu kwestii autorstwa *Septem Sidera*, z tego rękopisu, mimo iż jest on w posiadaniu Biblioteki Kórnickiej od r. 1821, tj. od chwili nabycia go od Kwiatkowskiego. Czyżby nikt o nim nie wiedział?

Kwestię rękopisu, jako argumentu autorstwa, poruszył co prawda Prowe w swych rozważaniach, lecz załatwił się z nią czysto teoretycznie, na odległość, bez przedmiotowego podkładu. Rękopisu w/w. nie znał, nic o nim nie wiedział. Przyjmując zaś, że Brożek jakiś rękopis posiadał, skoro poemat wydał drukiem, nie podzielił jednak jego twierdzenia, że to Kopernik właśnie był autorem. Wywodzi więc: „Nun kannte Broscius allerdings die Züge der Handschrift von Copernicus recht genau; er hatte mehrere seiner Briefe bei befreundeten Krakauer Gelehrten gesehen, andere besass er selbst. Allein die Schriftzüge der einer Gegend entstammenden Gelehrten waren damals oft wenig zu unterscheiden. Dies trifft auch bei Copernicus und seinen Freunden zu; bis in neueste Zeit hinein sind irrtümliche Annahmen auf Manuskripte gegründet, welche von Copernicus geschrieben sein sollten. Man braucht also deshalb noch keinen frommen Betrug bei Broscius voraussetzen. Er hatte sich selbst überredet, eine Handschrift von Copernicus aufgefunden zu haben. Er war nach Frauenburg gekommen, um da angeblich verschollene Manuskript von Copernicus aufzusuchen — und er fand, weil er eben finden wollte! Ein gläubig vertrauendes Gemüth, wie Broscius gewesen zu sein scheint, war er leicht geneigt, sich Ueberzeugungen aufzureden und aufreden zu lassen”.

Trudno przewidzieć z góry, jaki wynik ostateczny dałaby analiza tego rękopisu. I czy w ogóle dałaby go wobec omyłek popełnionych przy ekspertyzie rękopisów Kopernika, o których wspomina powyżej Prowe. Toteż niesposób się tu powstrzymać od wyrażenia żalu, że J. Wasiutyński, który w swych pracach nad Kopernikiem nieraz się posługiwał zdołnościami „jasnowidzenia” sławnego przed wojną sensytywa St. Ossowieckiego przy rozwiązywaniu pewnych niewiadomych, na drodze normalnej nierozwiązalnych, i to z pomyślnym skutkiem — nie poddał próbie kryptestezyjnej także i rękopisu *Septem Sidera*. Może byśmy mieli dziś już zagadkę autorstwa rozwiązaną. Choć niewątpliwie nie wszyscy by się na to rozwiązanie zgodzili.

im nadał kierunek, czy też one same w sobie nosiły już zaród fatalizmu?

W pierwszej połowie w. XVII wykładał w Akademii Krakowskiej magister sztuk wyzwolonych, doktor filozofii i doktor medycyny w jednej osobie, Joannes Broscius Kurzeloviensis — Jan Brożek z Kurzelowa³, jak ostatecznie nazwisko jego ustalono. Początkowo wykładał przedmioty z zakresu matematyki i astronomii jako tzw. *extraneus*, a od r. 1614 objął katedrę astronomii z tytułem *astrologus ordinarius*.

W Akademii Krakowskiej podówczas były wciąż jeszcze żywe tradycje kopernikowskie. Wykładał tam mistrz Brożka i poprzednik jego na katedrze astronomii, Walenty Fontana, wielbiciel Kopernika i gorący wyznawca nowych jego prawd. On to właśnie, wyprzedzając wszystkich głosicieli nowej wiedzy astronomicznej, wyjaśniał publicznie, *ex cathedra*, przez dwa lata (1578—1580) tajniki tej rewolucyjnej naówczas nauki. Tam, w bibliotece akademii i pomiędzy profesorami można było spotkać jeszcze książki, które kiedyś były własnością wielkiego astronoma, z własnoręcznymi jego notatkami i uwagami. Tam się wyłaniał jeszcze od czasu do czasu list, który mówił o nim, o życiu jego, o jego pracy; krążyły ustne wersje o tym niezwykłym człowieku z czasów, gdy jeszcze jako student w murach Krakowa przebywał; błąkały się też wieści o jakimś nowym, przez niego obmyślanym podziale nieba, w którym gwiazdozbiory mają nazwy chrześcijańskie w miejsce dotychczasowych, pogańskich.

Wszystko to, łącznie z osobistymi zainteresowaniami Brożka jako astronoma, wzbudzało w nim uczucie podziwu dla Kopernika oraz czci z uwielbieniem graniczącej. Wczytywał się on w dzieła rewolucyjnego odkrywcy, a krocząc śladami genialnych jego myśli, sam wnikał w głębie tajników wszechświata, które dotychczas dla śmiertelników były niedostępne. Kult swój wzmagał i ucieleśniał niejako, gromadząc skrzętnie a pieczołowicie wszystko, co miało, czy choćby mogło mieć, jakikolwiek związek z osobą czczoną. A gdy od jednego z kolegów-profesorów, Jana Rybkowicza⁴, dostał do przeczytania kilka

³ H. Barycz, *Pierwszy historyk nauki i kultury w Polsce*, Cieszyn 1932. J. Dianni, *Jan Brożek (Joannes Broscius) akademik krakowski (1585—1652)*, Wwa 1949; J. N. Franke, *Jan Brożek (J. Broscius) akademik krakowski 1585—1652. Jego życie i dzieła, ze szczególnym uwzględnieniem prac matematycznych*. Ze źródeł rękopiśmiennych opracował... Kraków 1884.

⁴ Jan Augustyn Rybkowicz (†1624) prof. teologii w Akademii Krakowskiej i jej historiograf. Autor: „*Historia Universitatis Cracoviensis*” (w rękopisie) i kilku prac teologicznych.

listów Tidemana Gizego, biskupa warmińskiego⁵, a zarazem szczerego przyjaciela Kopernika, których treść dotyczyła jego osoby, dwa z nich najciekawsze ogłosił drukiem, by podzielić się z innymi miłośnikami wiedzy nowymi szczegółami z życia tego niezwykłego męża. Również dał w druku wyraz tradycjom ustnym o wspomnianym wyżej chrześcijańskim podziale nieba, które wciąż jeszcze w Krakowie były żywe.

A tymczasem w Rzymie Kongregacja Świętej Inkwizycji badała świeżo wydaną publikację Galileusza⁶, sławnego astronoma i gorącego wyznawcy kopernikowskiej nauki, *O plamach słonecznych*, i orzekła 24 II 1616, iż twierdzenia: Że słońce jest w pośrodku Świata i nieruchome, i że ziemia nie jest środkiem Świata i nie jest nieruchoma, lecz się porusza przy dziennym nawet obrocie — są niedorzeczne i wprost heretyckie, ponieważ przeciwiają się wyraźnie *Pismu Świętemu*⁷.

W kilka dni później, w dniu 5 III 1616 Kongregacja Indeksu wydała w tej sprawie dekret:

„Ponieważ doszło do wiadomości rzeczony Kongregacji, że owa fałszywa nauka pitagorejczyków o ruchu ziemi i spoczynku słońca, którą Mikołaj Kopernik w dziele *O obrotach kręgów niebieskich* i Dydak z Stuniki w *Hłobie* całkiem przeciwnie niż *Pismo Święte* głoszą — już się rozeszła i przez wielu została przyjęta ... więc aby tego rodzaju nauka ze szkodą katolickiej prawdy dalej się nie rozszerzała, uznano za stosowne wyżej wymienione dzieła... zawiesić, dopóki nie zostaną poprawione...”⁸

Więści o tym wydarzeniu dotarły niewątpliwie i do Krakowa, budząc różne u różnych uczucia. Brożek jednak w swoich uczuciach nie ostygł. Wprost przeciwnie. Mając najszczytniejsze pojęcie tak o autorze potępionego dzieła, jak też i o jego

⁵ Bartłomiej Tideman Giese (Gize) (1480—1550) wieloletni kanonik warmiński, później biskup chełmiński (1538—1549), na koniec bp warmiński (1549—1550).

⁶ Galileo Galilei (1564—1642) fizyk i astronom włoski; prof. matematyki na uniw. w Pizie, twórca podstaw współczesnej fizyki. Wyznawca i głosiciel poglądów K-a, daje wyraz swym przekonaniom w dziełku *O plamach słonecznych* i w *Dyalogu* o dwóch największych systemach świata.

⁷ „Solem esse in centro Mundi et immobilem motu locati propositio absurda et falsa in Philosophia et formaliter heretica; quia est expresse contraria Sacrae Scripturae”. I. Polkowski, *Żywot Mikołaja Kopernika*, Wyd. 2, Gniezno 1873, s. 307; „Terram non esse centrum Mundi, nec immobilem, sed moveri motu etiam diurno, est item propositio absurda, et falsa in Philosophia et Theologiae considerata, adminus erronea in Fide”. Polkowski, dz. cyt., s. 308.

⁸ „Ideo ne ulterius huiusmodi opinio in perneciem Catholicae veritatis serpat: censuit S. C. I. dictos: Nicolaum Copernicum de Revolutionibus orbium et Didacum a Stunica in Job suspendendos esse, donec corrigantur... Polkowski, dz. cyt., s. 308.

prawomyślności względem Kościoła, a żywiąc dlań uczucia głębokiej czci, tym dotkliwiej musiał odczuć krzywdzący go pośmiertnie wyrok. Postanowił puścić się w podróż po Warmii i Prusach Wschodnich, śladami Kopernika, zwiedzić miejscowości, w których on przebywał i działał, rozpytać żyjących, czy gdzie jakie pamiątki po nim nie zostały, przeszukać archiwa i biblioteki, czy się gdzie nie odnajdzie jaka spuścizna rękopiśmienna, a zwłaszcza praca na temat „chrześcijańskiego” podziału nieba, o którym krążyły wieści, by w razie pomyślnego wyniku mieć w rękę dowód i moc zaświadczyć w obronie potępionego.

Wyjechał więc z Krakowa latem r. 1618, rozpoczynając zwiedzanie od Torunia, rodzinnego miasta Kopernika; po czym objechał Frombork, Braniewo, Lidzbark, Reszel i Gdańsk. Zwiedził domy, w których astronom mieszkał, miejsca, gdzie pracował; skomunikował się z ludźmi, od których mógłby się czegoś o nim dowiedzieć; w szczególności jednak przeszukał skrupulatnie biblioteki i archiwa. Wyniki tej gorliwości sprawiły mu rzetelne zadowolenie.

Zaraz na wstępie samym, w Toruniu, natknął się na portret olejny Mikołajowego ojca, z którego polecił zrobić miejscowemu artyście kopię dla siebie. W kościele Świętego Jana oglądał pomnik Kopernika, ufundowany przez toruńskiego lekarza, krakowianina z pochodzenia, Melchiora Pirnejusza, a wyrytą na nim modlitwę skwapliwie sobie przepisał, w szczerym przekonaniu, że jest ona westchnieniem samego Kopernika:

Nie łaski wołam, coś zesłał Pawłowi,
Ni przebaczenia jak Piotr się domagam,
Lecz coś na Krzyżu przyrzekł dać łotrowi
Z głębi serca błagam⁹.

Na szczęście nie dożył rozczarowania, którego by niewątpliwie doznał dowiedziawszy się, że nie Kopernik był autorem tego wiersza. W wiele, wiele lat później, bo dopiero w połowie XIX wieku, Franciszek Hipler, niemiecki historyk i zagorzały kopernikolog, dowiódł, że jest to zwrotka z ody Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, z r. 1444, biskupa warmińskiego w 1457/8, a późniejszego papieża Piusa II¹⁰.

Non parem Pauli gratiam requiro,
Veniam Petri neque posco, sed quam
In crucis ligno dederas latroni
Sedulus oro.

Polkowski, dz. cyt., s. 197.

¹⁰ Eneaszy Sylwiusz Piccolomini (1405—1464) początkowo poeta, uczonego humanista, światowca, sekretarz soboru bazylejskiego i antypapieża Feliksa V, rzecznik idei soborowych; z czasem zmienił poglądy,

W dalszych poszukiwaniach, na Warmii, powiodło się Brożkowi: zebrał sporą liczbę listów Kopernika do różnych osób i listów do niego pisanych, miał w rękach książki z jego notatkami, z których porobił odpisy, a wreszcie — o chwilo błogosławiona! — natknął się na rękopis poematu *Septem sidera*, który — jak to sobie w zapale poszukiwacza wmówił — wiązał się ściśle z owym „chrześcijańskim” niebem.

Po powrocie do Krakowa wydał co żywo *Septem sidera* drukiem (r. 1620)¹¹, dedykując je biskupowi krakowskiemu, Marcynowi Szyszkowskiemu¹². Egzemplarze porozysłał przyjaciółom we Włoszech, znajomym w Niemczech, no i w Polsce. A rozsylał pewnie tym gorliwiej, że *Obrotu* Kopernika były już pod kłatwą, więc każdy dowód prawomyślności i religijności potępnego autora mógł mieć znaczenie dla jego wyznawców i obrońców.

A tymczasem, jakby na urągowisko, w tymże samym roku 1620, dnia 15 maja, Święta Kongregacja Indeksu wypowiedziała się po raz wtóry na temat *Obrotów*:

„Lubo Ojcowie Św. Kongregacji Indeksu osądzili, że pismo Mikołaja Kopernika, sławnego astrologa (!), o obrotach ciał niebieskich winno być całkowicie potępione, dlatego że zasady dotyczące położenia i ruchu globu ziemskiego, sprzeczne z Pismem św. i jego prawdziwie katolicką wykładnią, ośmiela się on wyklądać nie jako hipotezę, lecz jak oczywistą prawdę — co żadną miarą nie może być tolerowane u chrześcijanina; niemniej jednak — ponieważ zawierają one wiele rzeczy prawdziwie pożytecznych — jednomyślnie zdecydowali, że dzieła Kopernika do dziś dnia wydrukowane mogą być dozwolone, jeśli zostaną w nich poprawione według załączonego wzoru te miejsca...”¹³

przyjął kapłańskie święcenia i osiągnął najwyższe dostojeństwa kościelne. W r. 1457/8 zostaje biskupem warmińskim i kardynałem, a w r. 1458 obrany papieżem (Pius II).

¹¹ Po tym wydaniu nie ma dziś żadnego śladu. Wie się o nim jedynie ze wzmianki Brożka w dedykacji dla papieża Urbana VIII. Zob. przypis 39.

¹² Marcin Szyszkowski (1554—1630), od r. 1617 biskup krak.; gorliwy obrońca wiary kat. i tepiciel innowierców. W r. 1617 wydał *Index librorum prohibitorum*, w którym zamieścił list pasterski zabraniający drukować książki bez uprzedniego zatwierdzenia przez władzę kośc. Dzieło K-a nie jest jeszcze w nim wymienione. Dobrodziej Brożka.

¹³ „*Quamquam scripta Nicolai Copernici, Nobilis, Astrologi (!), de mundi revolutionibus prorsus prohibenda esse, Patres sacrae Congregationis Indicis censuerunt ea ratione, quia principia de situ et motu terrestri globi Sacrae Scripturae eiusque verae et catholicae interpretationi repugnantia, quod nomine Christiano minime tolerandum est, non per hypothesis tractare sed et verissima adstruere non dubitat, nihilominus quia in his multa sunt utilissima unanimes consensu in eam convenerunt sententiam, ut Copernici opera ad hunc usque diem impressa permittenda essent, prout permiserunt, iis tamen correctis iuxta subiectam emendationem locis ut sequitur.* Polkowski, dz. cyt., s. 310.

Minęło lat kilka. Brożek tymczasem odbył czteroletnie studia medyczne w Padwie, a po powrocie wykładał dalej w Krakowskiej Akademii. *Siedem gwiazd*, rzuconych w świat w roku 1620, utonęło bez żadnego echa. Postanowił więc wydać je po raz wtóry. Lecz zmienił im patrona. Biskup krakowski wydawał mu się już teraz mało możną osobistością. Poszedł śladem mistrza i jak ongiś Kopernik *Obrotu* swoje dedykował papieżowi, tak i on teraz biskupa rzymskiego-obdarzył zaszczytem patronowania temu przez siebie odkrytemu dziełku.

Przed wiekiem mniej więcej pisał Kopernik w swej dedykacji:

Zaiste, świadom jestem tego, Ojcze Święty, że gdy się tylko niektórzy dowiedzą, iż ja w mym dziele o obrotach ciał niebieskich kuli ziemskiej przyznaję jakieś krążenia, natychmiast przeciwko mnie głos potępienia podniosą. Nie jestem przecież w mej pracy do tego stopnia zakochany, bym nie miał baczyć, co inni o niej sądzić będą... Lecz by zarówno uczeni, jak i nieuczni widzieli, iż nie unikam niczyjego sądu, wołałem Waszej Świętobliwości raczej niż komukolwiek innemu tę pracę moją ofiarować, gdyż i tu nawet, w tym tak odległym zakątku ziemi, kędy ja przebywam, Świętobliwość Wasza dostojeństwem urzędu, jakoteż umiłowaniam wszelkich nauk, również i matematycznych, tak niezwykle słyniesz, że powagą swoją i osądem z łatwością możesz zjadliwość potwarzy unicestwić, choć w myśl przysłowia nie masz lekarstwa na oszczerców jady.¹⁴

I nie zawiódł się Kopernik! Papież Paweł III¹⁵ przyjął przychylnie to nowe wyznanie wiary naukowej rewolucyjnego odkrywcy, a wraz z nim także i inni możni dostojnicy Kościoła. Pod życzliwą tą opieką, mimo kaśliwych krytyk zajadłych przeciwników, dzieło rozeszło się po świecie bez przeszkód, sięjąc światło nowej ewangelii astronomicznej, tak niezwykle na owe czasy. Entuzjastyczni wyznawcy tej nowiny głosili jej prawdy przez dziesiątki lat, choć i przeciwnicy nie milczeli. Walka na słowa i pisma toczyła się ciągle. *Obrotu* budziły co-

¹⁴ „*Satis equidem, Sanctissime Pater, aestimare possum, futurum esse, ut simul atque quidam acceperint, me hisce meis libris, quos de Revolutionibus sphaerarum mundi scripsi, terrae globo tribuere quosdam motus, statim me explodendum cum tali opinione clamitent. Neque enim ita mihi mea placent, ut non perpendam, quid illi de illis iudicaturi sint... Ut vero pariter docti atque indocti viderent, me nullius omnino subterfugere iudicium, malui Tuae Sanctitati, quam cuiquam alteri has meas lucubrationes dedicare, propterea quod et in hoc remotissimo angulo terrae, in quo ego ago, ordinis dignitate et litterarum omnium atque Mathematicae etiam amore eminentissime habeatis, ut facile tua auctoritate et iudicio calumniantium morsus reprimere possis, etsi in proverbio sit, non esse remedium adversus Sycophante morsum”.* Cyt. wg wyd. warszawskiego r. 1854, s. 4 i 8.

¹⁵ Paweł III, papież 1543—1549, wielostronnie wykształcony, popierał nauki i sztuki; zatwierdził Zakon Jezuitów.

raz szersze zainteresowanie. Po pierwszym wydaniu, norymberskim, w r. 1543, przyszło drugie, bazylejskie, w r. 1566, a w r. 1617 trzecie z rządu, amsterdamskie.

Tymczasem jednak światli protektorzy z papieskiego pałacu odeszli z tego świata. W miejsce ich przyszli ludzie nowi, mniej światli, niestety. Konserwatywni w wierzeniach swoich, dla nowych prawd niedostępni, podnieśli sprzeciw. Atakowali bezwzględnie wszystko, co mogłoby podważać ich przekonania, osłabiać wpływy, zagrażać egzystencji. Walka ta trwać będzie, dopóki jeden z przeciwników nie legnie.

Po niespełna stu latach od owej dedykacji Kopernikowej, Brożek obrawszy papieża Urbana VIII¹⁶ na patrona *Siedmiu gwiazd*, zaopatrzył poemat w odpowiednio szumną dedykację, wydał po raz drugi w Krakowie¹⁷, i wyprawił go na nową drogę, dufny w przemożne orędownictwo. Lecz i tym razem odzewu się nie doczekał, zainteresowania nie wzbudził, papieża nie zjednał, kopernikowej sprawie nie pomógł. Bo oto w r. 1632 Galileusz ma świeży zatarg z rzymską Kurią. Wydał bowiem we Florencji słynny swój *Dialog*¹⁸ o dwóch największych systemach świata: Ptolemejskim i Kopernikowskim i na skutek denuncjacji został wezwany przed trybunał Inkwizycji w Rzymie. Po kilku miesiącach śledczych badań i przesłuchań uległ i odwołał obronę Kopernika, którą w *Dialogu* misternie i naukowo przeprowadził. Odwołanie było uroczyste, na Ewangelię oparte.

Tak więc teraz dzieło Kopernika albo zostanie poddane zaleconym przez Kongregację poprawkom, albo będzie nadal spoczywało pod brzemieniem klątwy. A ponieważ pierwsza ewentualność nie mogła być spełniona — bo kto miał te poprawki przeprowadzić? — więc dzieło zostało z życia usunięte zupełnie, a wraz z nim i twórca jego z widowni zejść musiał. Przestano mówić o nim, przestano się nim interesować. I jak wyklęta książka nie ruszana i nie czytana tkwiła pośród książek w bibliotecznych zakamarkach, tak też i jej autor tonął w mrokach zapomnienia. Aż przyszły czas, że prawdy zdobytej nie można było dłużej trzymać pod zamknięciem.

A *Siedem gwiazd*?

I o nich oczywiście zapomniano zupełnie, choć nie dźwigały na sobie brzemienia klątwy. Nieliczni biografowie Kopernika z okresu tego dwuwiekowego potępienia i zapomnienia nie

¹⁶ Urban VIII papież (1623—1644), poeta, pisał hymny na cześć Chrystusa i N. P. Maryi, parafrazy pieśni i psalmów St. i Now. Testamentu.

¹⁷ Zob. przypis 2.

¹⁸ Zob. przypis 6.

wspomnieli nawet o nich. Ani Szymon Starowolski¹⁹, ani Piotr Gassendi²⁰, ani Marcin Radymiński²¹. Dopiero gdy papież Grzegorz XVI odwołał w r. 1835 obydwa potępiające dekrety Pawła V, z r. 1616 i 1620, nastąpiło odrodzenie Kopernika. Usunięty z widowni geniusz wszedł teraz w życie zwycięski. Na nowo świat zadziwiając, stał się przedmiotem rzetelnego zainteresowania i prawdziwego kultu. Jak gdyby dla wyrównania wyrządzonej mu krzywdy, uczeni, polscy i zagraniczni, poczęli prześcigać się w poszukiwaniach za wszelką spuścizną po nim, grzebać i szperać po archiwach i bibliotekach, zwłaszcza szwedzkich, gdzie w w. XVII wywieziono z Polski bogate łupy, zrabowane w czasie szwedzkiego najazdu. Znalezione wiele, lecz niemało przepadło na zawsze. W związku z tymi odszukanymi skarbami podjęto wydawnictwa dzieł Kopernika. Toteż i dla *Siedmiu gwiazd* była to chwila ekshumacji.

W r. 1854 doszło w Warszawie do skutku pomnikowe wydanie wszystkich dzieł Kopernika w wersji oryginalnej, łacińskiej, i w przekładzie na język polski²². *Gwiazdy* wtedy po raz trzeci ukazały się w druku i to wraz z przekładem polskim Ignacego Badeniego.

W r. 1857 przedrukował je Franciszek Hipler w zbiorze wierszy łacińskich Jana Dantyszka, przydając również swój przekład na język niemiecki²³.

N. Bętkowski, przeczytawszy je wtenczas po raz pierwszy, (widocznie nie znając wydania warszawskiego sprzed trzech lat) pisał z uniesieniem: „...uczuliśmy na pierwszy odgłos żywą chęć

¹⁹ Simonis Starovolscii *Scriptorum Polonicorum scriptorum seu centum illustrium Poloniae scriptorum elogium et vitae*, Francforti 1625; Wyd. 2. powiększone, Venetiis 1627. N. C. poz. 67, 158—162.

²⁰ Petrus Gassendi, *Tychonis Braheii, equitis Dani, astronomorum coryphei vita... Accessit Nicolai Copernici, Varmiensis Canonici, Astronomi illustris vita... Hagae Comitum 1655 s. 289—332.*

²¹ *De vita et scriptis Nicolai Copernici Commentatio a Martino Radiminscio, Collegii Maioris Universitatis Cracoviensis Professore a. 1658 concinnata.* Wydane z rękopisu dopiero w r. 1873 w: *Natalem...*, zob. przypis 25.

²² *Nicolai Copernici Torunensis De revolutionibus Orbium Coelestium libri sex. Accedit... Copernici nonnullis scriptis minoribus, nunc primum collectis.* Warszawa 1854. Tytuł również w jęz. pol. oraz przekład wszystkich dzieł na język pol. *Septem Sidera* w obu wersjach na s. 553—562.

²³ F. Hipler, *Des ermländischen Bischofs Johannes Dantiscus und seines Freundes Nicolaus Copernicus geistliche Gedichte. Nach den Ausgaben von Kard. Hosius und Prof. Broski hrsg. u. übers. von...*, Münster 1857 s. 241—269; tekst łac. i tłum. niem.

zobaczenia ich w języku ojczystym..." — i co prędzej przełożył je i wydał w obydwu wersjach, łacińskiej i polskiej, w r. 1858²⁴.

W r. 1873 Uniwersytet Jagielloński w Krakowie uczcił 400-lecie urodzin Kopernika pamiątkową publikacją, w której również zamieszczono ten poemat, i to nawet w trzech wersjach, gdyż oprócz łacińskiej i polskiej (I. Badeniego) wydrukowano też przekład niemiecki Fr. Hiplera²⁵.

W tymże samym roku Ignacy Polkowski przedrukował przekład polski I. Badeniego w *Kopernikijanach*²⁶, a Fr. Hipler w wersji oryginalnej w publikacji jubileuszowej *Spicilegium Copernicanum*²⁷.

Ludwik Antoni Birkenmajer wydał w r. 1920 wybór pism Kopernika w przekładzie polskim, w którym pomieścił również i *Gwiazdy* w przekładzie I. Badeniego²⁸.

W r. 1924 Lwów uczcił 450 rocznicę urodzin wielkiego astronoma księgą pamiątkową, w której ukazał się nowy przekład *Gwiazd*, Jana Kasprowicza²⁹.

Co prawda, już w r. 1883 niemiecki kopernikolog Leopold Prowe wysunął zastrzeżenia co do autorstwa Kopernika, starając się udowodnić, że Brożek popełnił omyłkę przypisując ten utwór Kopernikowi³⁰, gdyż nigdzie, w żadnym z listów pozostałych po Koperniku i jego współczesnych nie ma najmniejszej wzmianki o tym, by się Kopernik poezją parał, a wiersze, które się mu teraz przypisuje, nie są jego tworem. Argumentował dalej, że język Kopernika w dziełach jego jest szorstki i oporny; znać w nim zmaganie się autora z materiałem słow-

²⁴ Mikołaja Kopernika *Siedem gwiazd*. Przełożył z łaciny i wydał Narbrzan Bętkowski, Lwów 1858.

²⁵ *Natale Nicolai Copernici olim Universitatis Cracoviensis alumni, post elapsa quattuor saecula die 19 Februarii 1873, in aula Collegii Novodvorsiani pie celebrandum...* Cracoviae 1873 s. 1—16, tekst łac. oraz tłum. na jęz. niem. Fr. Hiplera, i na pol. Ign. Badeniego.

²⁶ I. Polkowski, *Kopernikijana czyli materiały do pism i życia Mikołaja Kopernika*, Gniezno 1873, T. I, s. 49—60, tłum. pol. I. Badeniego.

²⁷ *Spicilegium Copernicanum. Festschrift des hist. Vereins für Erm-land zum vierhundertsten Geburtstage des ermländischen Domherrn Nicolaus Kopernikus*. Hrsg. v. Fr. Hipler, Braunsberg 1873, *Monumenta Historiae Varmiensis*, Bd 4, Th. 2, s. 153—162, tekst łac.

²⁸ Mikołaja Kopernika *Wybór pism* w przekładzie polskim. Wydał, przypisami objaśnił i wstępem poprzedził L. A. Birkenmajer, Kraków 1920, „Biblioteka Narodowa” Ser. I, Nr 15 s. 133—145.

²⁹ Mikołaj Kopernik, *Księga zbiorowa wydana przez Lwowski Komitet Obchodu 450 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika*, Lwów 1924, s. 104—110, w przekładzie J. Kasprowicza (Muzykę do fragmentów tłumaczenia tego skomponował T. Z. Kassern pt. *Cztery motety Kopernikowskie*. Na chór mieszany a capella, Poznań 1937).

³⁰ L. Prowe, *Nicolaus Copernicus*, Berlin 1883, Bd I, Th. II, s. 372—383; Berlin 1884, Bd II, s. 266—275 tekst łac. *Septem Sidera*.

nym. Tymczasem język *Gwiazd* jest podatny i lekki, a forma wierszy świadczy o dużym wyrobieniu wersyfikacyjnym autora, wzorującego się na Horacym. Gdyby Kopernik był autorem tego poematu, byłby się nim niewątpliwie posłużył w okresie przykrym dla siebie, gdy go atakowano zarzutami nieprawomyślności. Również i jego przyjaciele użyli tej broni w zwalczaniu zarzutów, gdyby cokolwiek wiedzieli o istnieniu tego poematu. Jedyne Brożek, zasugerowany legendą o „chrześcijańskim niebie”, gdy się natknął na te wiersze, wmówił w siebie, że to właśnie ten rękopis, którego szukał. Sam uwierzył, że to twór Kopernika, i wiarę swoją chciał narzucić innym.

Stanowisko Prowego podzielił, spośród polskich uczonych, Jan Nepomucen Franke w monografii o Brożku z r. 1884³¹. Inni badacze spuścizny Kopernikowej, zabierając w tej kwestii głos, wypowiedzieli się pozytywnie.

I tak: L. A. Birkenmajer, który kilkadziesiąt lat życia poświęcił wszechstronnym badaniom nad Kopernikiem, nie miał żadnych zastrzeżeń co do relacji Brożka; owszem, przytoczył ją nawet w swoim *Wyborze Pism Kopernika* jako dowód jego autorstwa³².

Jerzy Kowalski w rozprawie o Koperniku, przeprowadziwszy analizę poematu pod względem filologicznym, tak swoją ostateczną opinię ujmuje:

„Kopernik nie ma wyobraźni, kolorów poetyckich nie jest w stanie wydobyć z tematu, ale umie go lekko i z wielkim wdziękiem, jaki zawsze bije od prostoty w poezji, wyrazić. Talent lingwistyczny i stylistyczny widoczny. Zdolność do prostoty ujęć treściowych, formalnych nie opuściła i tu wielkiego klasyka astronomii nowożytnej. Brak mu tylko żywszego i bogatszego odczucia poetyckiego. Nie ma powodu wątpić w autentyczność *Siedmiu gwiazd*. Przedmowa Brosciusa nie rodzi podobnych podejrzeń... U Kopernika żadnej możliwości stylistycznej nie wolno z góry wykluczyć, gdyż Kopernik godzi skrajność dwu stylów. Ostrożna mieszanina starych tradycji hymnicznych z nowymi wymogami stylu odrodzonego, widoczne zainteresowania astronomiczne, szlachetna prostota, odkrywają przed nami tę samą sylwetkę duchową, jaką widzieliśmy w *Obrotach*”³³.

Wilhelm Bruchnalski, rozważając autorstwo Kopernika i uzasadniając je, wśród innych argumentów, jako najmocniej-

³¹ J. N. Franke, *dz. cyt.*, s. 63—67.

³² L. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik jako uczoney, twórca i obywatel*. W 450 rocznicę jego urodzin, Kraków 1923 s. 86, oraz *Wybór...*, zob. przypis 28.

³³ J. Kowalski, *Kopernik jako filolog i pisarz łaciński*, Lwów 1924, *Księga zbiorowa...* s. 186, zob. przypis 29.

szy, wysuwa układ poematu siódemkowo-dziewiątkowy. Wyraza to następująco:

„Na poemat składa się siedem części (Gwiazd) — z tych sześć pierwszych ma po siedem zwrotek, a ostatnia zaś dziewięć, co od razu narzuca przekonanie, że ich kompozycja i konstrukcja stoi w związku z symboliką siódemki i dziewiątki — z heptadą i enneadą — albo też inną jaką okoliczność ma za podstawę. Pewnym jest, że Kopernik symbolikiem był, jak tego dowodzi niejedno miejsce w *Revolutiones*, i że skutkiem tego usposobienia sympatyzował z mistyczną symboliką liczb tudzież z filozofią liczb w ogóle i stosunków liczbowych... Doszedł do przekonania, że drogi sześciu gwiazd błędnych (planet): Merkurego, Wenerę, Ziemi, Marsa, Jowisza i Saturna otaczają dokoła siódme Słońce. Liczba zatem siedmiu ustępów poematu jest jakoby obrazem dokładnym sześciu planet + słońce, ponadto pierwsze sześć ustępów wyróżnionych jest siedmioma zwrotkami, gdy tymczasem ustęp ostatni, odpowiadający słońcu, ujmuje zwrotek dziewięć.

W chrześcijańskim mędrco, zostającym niewątpliwie pod wpływem mistyki liczbowej (a może mistyki w ogóle), chwila odkrycia wielkiej Prawdy, chwila narodzin tej „rozkoszy niebiańskiej”, jaką mu dały obserwacje i doświadczenie... skojarzyła się z chwilą narodzin Najwyższej Prawdy, z narodzinami „Obiecane go przez Proroków” a „od Ojców upragnionego” „wódza” ludzkości, Jezusa Chrystusa, i z głębi przemożnego a nieypersznego jego ducha dobyła te „*carmina dulcisona*” — *Septem Sidera*”³⁴.

Z gruntu odmienne stanowisko zajął Jerzy Krókowski. Zwalczając on w swej rozprawie tezy i zbija argumenty wszystkich obrońców autorstwa Kopernika, którzy się powyżej wypowiedzieli, a także obala wywody Prowego, które ten przeciwko autorstwu Kopernika wysuwał. Przeprowadza natomiast szczegółową analizę poematu pod względem formalnym i rzeczowym, zestawiając go z płodami poetów klasycznych epoki Augusta, zwłaszcza z Horacym, porównując z wierszami polskich poetów XVI i XVII wieku, piszących po łacinie, jak wreszcie z elukubracjami poetyckimi tzw. parodystów horacjańskich obozu katolickiego i protestanckiego, by na koniec ugruntować wniosek, że poemat ten jest płodem rymotwórczym nie znanego nam dzisiaj poety-jezuity z drugiej połowy w. XVI i że powstał w jednej ze szkół jezuickich, prawdopodobnie w Kolegium Hozjusza w Braniewie. Ponieważ jednak zdania w tej kwestii są wciąż jeszcze sporne, wyraża przypuszczenie, że Polska Akademia Umiejętności, przygotowując krytyczne wydanie listów Dantyszka, w którym wypowie autorytatywną opinię na temat literatury łacińskiej w Polsce, wypowie się niewątpliwie także i w tej materii, by ostatecznie położyć kres sporom.

³⁴ W. Bruchnalski, *Kopernik jako uniwersalista i autor poematu Septem Sidera*, Lwów 1924, *Księga Zbiorowa...* s. 128—129, zob. przypis 29.

Indywidualnie zdanie jego podzielił Jeremi Wasiutyński, natomiast Kazimierz Hartleb uznaje autorstwo Kopernika³⁵.

O ile wiadomo, Polska Akademia Umiejętności w Krakowie nie wypowiedziała swego sądu po kres swego istnienia, a i dzisiejsza Polska Akademia Nauk do tej pory nie zabierała głosu w tej sprawie. Kwestia sama zatem jak istniała, tak dalej trwa. Bo chociaż spór sam przycichł i głos nikt już nie podnosi, wypowiedzi i argumenty rzeczoznawców, utrwalone w druku, walor swój zachowały, i każdy kto je czyta w oderwaniu może ulec sugestii dowodzącego. I co tu się dziwić przy kwestiach spornych, że spór trwa tak długo nie rozstrzygnięty, skoro pewniki naukowe, rządzące nieraz światem wieki całe, a nawet tysiąclecia, waliły się w oczach ludzkich od jednego potężnego ciosu. Ot, choćby na przykład Ptolemeuszowa prawda!

Dlatego nie przesadzając z góry, która hipoteza ostatecznie w kwestii *Siedmiu gwiazd* zwycięży, wydaje się, że warto je chyba przedstawić szerszej publiczności właśnie teraz, w okresie jubileuszu milenijnego, gdy się na jaw dobywa wartości kulturalne sprzed wieków, bądź zupełnie jeszcze ogółowi nie znane, bądź zapomniane, bo po prostu niedostępne. *Siedem gwiazd*, bez względu na osobę ich autora, stanowi w każdym razie kwiat wyrosły z gleby polskiego Renesansu, tym cenniejszy, że przez długie przecieży wieki nosił na sobie znanie genialnego twórcy. I widocznie nosił je godnie, bez uchybienia wielkiemu imieniu, skoro najlepsi znawcy związek ten za naturalny i rzetelny uznawali.

A że dawniejsze przekłady dzisiaj, po spustoszeniach wojennych są rzadkością i nietatwo je odnaleźć, pozwalamy sobie przedłożyć przekład nowy. I to tym skwapliwiej, że Niemcy uczynili to jeszcze w r. 1943, gdy w dobie wojennych triumfów czcili jubileuszem „swego”, zagrabionego nam Kopernika³⁶.

URBANO VIII
PONTIFICI OPTIMO MAXIMO

Regis Regum incunabula et pueritiam, Beatissime Pater, septem tabellis Tuae Sanctitati offero. Novum est picturae genus. Non enim lignum, non aes, non tela defert istas imagines, sed coelum. Color etiam in densissima nocte specta-

JEGO ŚWIATOBLIWOŚCI
PAPIEŻOWI URBANOWI VIII

Dni niemowlęce i chłopięctwo Króla Królów w siedmiu obrazach, Twojej Świątobliwości, Ojczy Świąty, ofiaruję. Nowy to rodzaj malarstwa. Bo nie drzewo, nie miedź, nie płótno obrazy te przedstawia, lecz niebo. Barwy nawet

³⁵ J. Krókowski, *De „Septem Sideribus” quae Nicolao Copernico vulgo tribuuntur*, Cracoviae 1926; J. Wasiutyński, *Kopernik — twórca nowego nieba*, Warszawa 1938; K. Hartleb, *Mikołaj Kopernik*, Wyd. 2, Toruń 1948.

³⁶ *Das Siebengestirn (Septem Sidera). Angeblich von Nicolaus Copernicus (1473—1543), verdeutscht von Gerhard Sieveking*, Atlantis 1943, s. 148—151.

bilis. Artificium porro tantum, ut vel Apelli non cedat: dubito an non superet. Quadrageinta octo imaginibus antiquitas coelum distinxerat: in his autem multa fabulosa, ut ex Higino aliisque patet. Displicuit auctori novae picturae, splendori coelesti tenebras fabularum permistas esse. Veritati lucem, luci veritatem iungere aggressus, primas tantum duxit lineas; paulo tamen ante mortem commisit bono artifici colores inducendos. Hoc artis arcanum per aliquot iam manus a Copernico in Academia Jagellonica ivit. De quo cum ego a praeceptoribus secreto didicissem: ut certiora haberem, in Prussia abii. Tacendo quaerebam, veritus ne tam praestans inventum, vel potius inventi residuum meas manus effugeret, vel ut isto saeculo ingenia aemula sunt non docilia, quoquo modo averteretur. Ac tandem ab Illustrissimo piaae memoriae Simone Rudnicko admixtus ad veteres Varmiae bibliothecas, quarum nonnullas iam violenta manus invasit, dum nihil contemno, dum minutissimas etiam chartulas, quibus boni artifices aliquando praestantissima inventa breviter committunt, excutio: ad illud Archimedeum εἰς τὴν ἀστὴρα, ventum est. Deiecit antiquas quadrageinta octo imagines, novas quadrageinta novem induxit, for-

w najgłębszą noc widzialne. A mistrzostwo tak wielkie, że i Apellesowi nie ustępuje; wahać się, czy go nie przewyższa. Starożytność dzieliła niebo na czterdzieści osiem gwiazdozbiorów; wśród nich zaś wiele jest bajecznych, o czym się wie z Hygina³⁷ i innych. Nie podobalo się twórcy nowej sztuki malarskiej, że z blaskiem niebieskim zmieszano ciemności bajeczne. Podjąwszy się połączenia światła z prawdą, a prawdy ze światłem, pierwsze jeno zarysy nakreślił; na krótko przed śmiercią jednak poruczył prawdziwemu mistrzowi, by obrazowi przydał kolorów. Ta tajemnica dzieli od czasów Kopernika przeszła już przez ileś rąk w Akademii Jagiellońskiej. Gdy ja się o niej poufnie od profesorów dowiedział, by się na dobre upewnić, do Prus się wybrałem. Nic nikomu nie mówiąc, poszukiwania czyniłem, w obawie, by tak niezwykły wynalazek, czy raczej pozostałości po nim z rąk mych się nie wymknęły lub nie usunięto ich w jakiś sposób, jako że umysły w tych czasach zazdrosne są, nie życzliwe. Aż na koniec wprowadzony przez światłego, świętej pamięci Szymona Rudnickiego³⁸ do starych bibliotek warmińskich, z których niejedną już splądrowała grabieżcza ręka, gdy niczego nie lekceważę, gdy przeglądam nawet najdrobniejsze karteczki, na jakich nieraz biegli mistrze nadzwyczajne pomysły w paru słowach kreślą, doszło do owego Archimedesowego heureka! heureka! Odrzucił tu dawnych czterdzieści osiem obrazów, nowych czterdzieści dziewięć wpro-

³⁷ C. J. Hyginus — wyzwolenc cesarza Augusta, przyjaciel Owidiusza, mianowany przez Augusta naczelnym zarządcą bibliotek pałacowych. Pozostawił dzieła rozmaitej treści, m. in. *Fabulae* — opowieści z mitologii greckiej; *De sideribus*, *De astronomia*, również *Poetica astronomica* — są to opowieści mityczne o gwiazdach.

³⁸ Szymon Rudnicki (1552—1621) kształcił się w Akademii Krakowskiej i na uniwersytetach włoskich. Przez dłuższy czas przebywał w Rzymie na dworze kardynała Hozjusza, a po powrocie do kraju przez 18 lat na dworze królów, którzy się nim posługiwali w ważniejszych sprawach państwowych. W r. 1604 został biskupem warmińskim. Wydał *Constitutiones synodales Dioecesis Varmiensis*.

tasse ob septenarii dignitatem, vel quod magis credo, ut medium haberet ab extremis aequaliter distans. Quae enim tabella huius septenarii, illa quoque totius seriei media est, hoc est vicesima quinta. Deus bone, quam pulchra! quam nitida! quam omnibus saeculis atque locis communis! Singuli versus stellae sunt, nulli elisioni, vel ut mathematicae loquar, nulli eclipsi obnoxiae. Iam ante sedecim annos praemisso primo prodromo, de hac re nonnihil indicaveram: deinde ante decem cum in Italiam irem, altero sub auspiciis Illustrissimi et Reverendissimi Domini, Domini Martini Szyszkowski, Dei Gratia Episcopi Cracoviensis: eorumque exemplaria nonnulla minuta forma Romae ad amicos meos, nominatim vero Reverendum Dominum Abrahamum Bzovium transmiseram; sed et ad alios per Germaniam. Viderintne illa Baye-

wadził, może przez wzgląd na znaczenie siódemki, albo też, czemu bardziej dają wiarę, by środek wypadł w równiej odległości od końców. Dwudziesty piąty obrazek tej siódemki jest równocześnie środkowym w całym szeregu. Jakżeż piękne! jak jasne! jak wszystkim wiekom i miejscom wspólne! Każdy wiersz jest gwiazdą, bez żadnego uszczerbku, lub matematycznie określając: żadnemu zaćmieniu nie podległy. Już przed laty szesnastu, w pierwszym wydanym przedśłowiu coś nieocno na ten temat napomknąłem, i później, przed laty dziesięciu³⁹, gdy się do Włoch wybierał, w wydaniu drugim, pod opieką oświeconego, wielce czcigodnego pana Marcina Szyszkowskiego⁴⁰, z Bożej łaski biskupa krakowskiego; z tego wydania pewną ilość egzemplarzy małego formatu przestałem do Rzymu przyjaćciom moim, mianowicie szanownemu panu Abrahamowi Bzowskiemu⁴¹; również i innym, w Niemczech. Czy też oglądał je

³⁹ „Iam ante sedecim annos praemisso primo prodromo de hac re nonnihil indicaveram: deinde ante decem, cum Italiam irem, altero sub auspiciis ... Martini Myszowski...” Zdanie to następczo komentatorom wiele kłopotów i wątpliwości po dziś dzień nie zostało zadowolająco rozstrzygnięte. Na podstawie powyższej wzmianki przyjmowano, że wydanie z r. 1629, które znamy i którego egzemplarz istnieje, jest wydaniem trzecim, poprzedzonym przez wydanie „sprzed laty szesnastu” i „sprzed lat dziesięciu, gdy się do Włoch wybierał”. Do Włoch wyjechał w r. 1620, więc to wydanie „drugie” należałoby mniej więcej w tym czasie ułożyć. Lecz z wydaniem „pierwszym”, które by przypaść musiało na rok 1613/14, nie jest taka prosta sprawa. Przede wszystkim nie miał jeszcze rękopisu, który odnalazł dopiero w r. 1618, a poza tym wzmianka „praemisso primo prodromo, de hac re nonnihil indicaveram” nie znaczy, że wydanie owo obejmowało sam poemat. Była w nim tylko wzmianka o poemacie co najwyżej, a właściwie wzmianka o „chrześcijańskim podziale nieba”, o którym w Krakowie krążyły wieści. Wybierając się na poszukiwania nie wiedział jeszcze, co znajdzie.

⁴⁰ Zob. przypis 12.

⁴¹ Abraham Bzowski (1567—1637) dominikanin, kształcił się w Krakowie i we Włoszech. Po powrocie do kraju był przeorem Dominikanów we Wrocławiu, gdzie się naraził Niemcom i innowiercom z powodu grotnów, jakimi ich obrzucał w kazaniach. W r. 1608 przyszło nawet do rozruchów, które opisał w broszurze *Tragedia wrocławska*. Powołany do Rzymu, otrzymał papieskie zlecenie napisania historii Kościoła, opracował ją pt. *Historiae Ecclesiasticae libri...*

rus aut eius successores, Deus quidem novit. Certe neque iisdem principiis, neque iisdem mediis, etsi ad eundem finem insistunt. Examinabantur haec, uti existimo, ab iis qui felicissimum Lynceorum institutum sequuntur. Licebit cuique pro suo arbitratu coelum, quod in haereditatem cunctis relictum est Plinio teste, distinguere. Ego hanc dispositionem a primo inventore Copernico Sanctae Sedi Apostolicae destinatae ex antiquis bibliothecis produco, Tuaeque Sanctitati Magne parens, ter sancte parens, cui credita coeli Imperia, auspiciis dudum firmata Deorum

supplex offero; liceat enim uti tui doctissimi Vatis carmine. Deus Te, Beatissime Pater, Ecclesiae Sanctae diutissime conservet, ut meliphongae Apes mel suavissimum publicae per orbem tranquillitatis proferre nunquam cessent.

Sanctae Apostolicae Romanae Sedi
et Tuae Sanctitati
obsequentissimus
Joannes Broscius
Doctor Medicinae, Baccalaureatus
Sacrae Theol. et eiusd. Facultatis
Ordinarius in Acad. Crac. Professor

Bayer lub spadkobiercy jego⁴², Bóg raczy wiedzieć. Oczywiście, nie według tych samych założeń, ani tymi samymi środkami, a przecież do tego samego wyniku dochodzą. Rozważać je będą, jak mniemam, ci z kwitnącego instytutu lincejskiego⁴³. Wolno będzie każdemu według własnego upodobania wyobrazić sobie niebo, które, jak Plinius świadczy⁴⁴, wszystkim w dziedzictwie przypadło. Ja podzielnym, przez pierwszego wynalazcę Kopernika dla Świętej Stolicy Apostolskiej przeznaczony, z bibliotek starodawnych dobywam i Twojej Świętobliwości

Wielki, trzykroć Święty Ojciec, co niebios sprawujesz wladztwo Powierzone ci i z dawna łaską umocnione Bożą,

kornie ofiaruję; niechże mi będzie wolno posłużyć się tu wierszami Twego uczonego Wieszcza. Oby Cię, Święty Ojciec, Bóg w lata najdłuższe zachował dla Świętego Kościoła, a Twoje Pszczoły mile brzęczące by nie przestały nigdy roznosić po świecie łagodnej słodyczy powszechnego pokoju.

Świętej Apostolskiej Rzymskiej Stolicy i Twej Świętobliwości najposłuszniejszy

Jan Brożek
Doktor Medycyny, bakałarz Świętej Teologii i jej Wydziału w Akademii Krakowskiej zwyczajny Profesor.

⁴² Jan Bayer (1572—1625), astronom bawarski, wydał w r. 1603 atlas nieba pt. *Uranometria sive omnium asterismorum schemata quingenta et unum, in totidem tabulis nova methodo delineata*. A drugie jego dzieło, które opracowywał wspólnie z Juliuszem Schillerem, ten wydał już po jego śmierci pt. *Coelum Stellatum Christianum — Ad maiorem Dei Omnipotentis, Sanctaeque Eius tam Triumphantis, quam Militantis Ecclesiae Gloriam*, Aug. Vind. 1627. W tym atlasie znaki pogańskie gwiazdozobiorów zastąpił biblijnymi imionami.

⁴³ Accademia dei Lincei założona przez księcia Fryderyka Cesi w Rzymie w r. 1603, na wzór neapolitańskiej Academia secretorum naturae, rozwiązanej przez Pawła III z powodu zarzutu, że się zajmowała magią. Celem jej było popieranie nauk przyrodniczych, w szczególności medycyny i filozofii przyrody. Członkiem jej był też Galileusz.

⁴⁴ Calus Plinius Secundus zwany Starszym (r. 23—79), znakomity uczonek rzymski, wszechstronnie wykształcony, autor licznych dzieł, z których zachowała się tylko *Historia naturalis* w 37 księgach, dzieło o charakterze encyklopedycznym.

SIDUS I

CHRISTUM A PROPHETIS PROMISSUM PROPONIT

*Promissum cupitis cernere principem,
Qui vos in populum quandoque liberum
Praestans asserat heros,
In regnoque suo beet.*

*Expectate parum, mox aderit pius:
Non est is Pario marmore durior,
Nec quisquam citus aeque
Votis annuit optimis.*

*Sed differt animi consilium sul,
Ut desideris fervidioribus
Expectatus hic hospes
Possit gratior excipi.*

*Cum vero veniet Pastor Olympius,
Tum distenta ferent ubera candido
Plenae lacte capellae,
Plenae pignoribus bonis.*

*Non iumenta ferus disticiet leo,
Mulcebit pavidam mitis ovem lupus,
Hic nascetur amomum,
Illic cinnama, saccarum.*

*Pascet lanigeras Pastor ovculas,
Omni laeta dabit pascua copia,
Uno millia fonte
Potabit sitientia.*

*O fons perspicuo splendidior vitro,
Summis orte citra principium iugis,
Huc delabere tandem,
Gentis pelle tuae sitim.*

G W I A Z D A I

OBWIESZCZENIE CHRYSTUSA PRZEZ PROROKÓW

Wypatrujcie tęsknie wieszczzonego Wodza,
Co by was z pęt wyzwolił, wolnym wam przewodził
I wwiódł w królestwo swoje —
Władca zwyciężki pokojem.

Wytrwajcie nieco jeszcze, a pośród was stanie —
Nie jako marmur twardy, paryjski ów kamień⁴⁵,
Rad spiesz na głos wołań,
Nikt go w tym ubiec nie zdoła.

⁴⁵ Paryjski kamień — słynny marmur, ze złóż na wyspie Paros na Morzu Egejskim.

Jednak zamiaru swego jeszcze w czyn nie wciela,
Chce, by gość pożądany żarliwie przez wielu
W oczekiwaniu świętym,
Był wdzięcznym sercem przyjęty.

A gdy już z olimpijskich wyży⁴⁶ Pasterz zstąpi,
Kóz trzody swojej mlecznej bieli nie poskąpią,
Z pełnią wymion przybleżą,
Poręką pewną stad świeżych.

Nie przepłoszy już bydła krwiożerczy lew więcej,
I wilk się zbrata czule z lęklwym jagnięciem,
Wzrosną krzewy amomów⁴⁷,
Balsamy⁴⁸ rozsieją wonie.

Urodzajne pastwiska w bród dostarczą paszy,
Pasterz owieczki runne będzie na nich pasał,
I z jedynego źródła
Spragnione rzesze napoi.

O ty kryniczny źródła, ponad kryształ czystszy,
Śród niebosiężnych szczytów bijący wieczyście,
Spłyn k'nam z swych górnych źródeł
I ugaś żary spragnionego ludu.

SIDUS II

CHRISTUM A PATRIBUS DESIDERATUM PROPONIT

*Cur sic aula domus empyreae patet,
Et sol ante latens clarior emicat?
Dulci mella liquore
E duris scopulis fluunt?*

*Mundus bellipotens attonitus silet,
Pulchris laeta nitent arva coloribus,
Miro fragrat odore
Aër his nimum locis?*

*Praegnans Helisabeth, quae sterilis fuit,
Cum praegnante canit virgine carmina,
Claro iubila plausu
In summos abeunt polos.*

*Illam saepe frequens Angelus in domum
Laeta fronte volat, laetior evolat:
Regem nuntiat illum,
Qui venturus agit moras.*

⁴⁶ Olimpijskie wyże — góry w Tessalii w Grecji, ze szczytem Olimpem, który według wierzeń starożytnych Greków był siedzibą bogów.

⁴⁷ Amomum — roślina azjatycka, podzwrotnikowa, o miłej, balsamicznej woni, której owoców używa się do wyrobu pachnidła oraz w lecznictwie.

⁴⁸ Balsam — drzewo podzwrotnikowe, którego żywica o aromatycznym zapachu służy do wyrobu pachnidła, a także jako środek leczniczy.

*O summi soboles inclita principis
Pura nascere iam, nascere virgine!
Iam descende paterno
Expectate nimis sinu!*

*Te desiderio poscimus intimo,
Consolare pios ocios anxios,
Eia vise superne
Imam parvule patriam!*

*Felix ante sacras una puellulas,
Quae coeleste suo fert utero decus!
O aurora serenum
Velox luciferum vehe!*

GWIAZDA II

WYCZEKIWANIE CHRYSTUSA PRZEZ OJCÓW

Przez-że dwór empirejski⁴⁹ rozwiera wierzeje
I słońce pierwej ścienne blaskiem promienieje?
Miodu patoka żywa
Z opoki skalnej wypływa?

Przez świat wojnami skłócon milknie w osłupieniu,
Łąki utkane kwieciami grają barwnym lśnieniem,
I powietrza w krąg tonie
Dziwną odurzają wonią?

Niepłodna zaś Elżbieta⁵⁰ — dziś nadziei pełna,
Spiewa pieśni z Dziewicą, co z Ducha poczęła,
Weselem tchnące pienia
Płyną pod niebios sklepienie.

Do ich domostwa często boży Anioł splywa,
Wieść radosną przyniesie i w górę odpływa,
Zwiastując uroczyście:
Król idzie — co zwlekał z przyjściem.

O boska latorośli niebiańskiego Pana,
Wyniđż już, niech Przeczysta Twą Matką się stanie!
Przez wszystkich upragniona,
Zstąp k'nam z Ojcowego łona!

O Ty, coś jest serc naszych wiecznym pożądaniem,
Przybądź wreszcie i ukój tęsknotę znękanych;
Niebios Dziecię, spójrz na dół
I nawiedz nasz ziemski padół!

⁴⁹ Empirejski — nieziemski, niebiański, rajski, od *empireum*, co oznaczało najwyższą sferę nieba, siedlisko światła.

⁵⁰ Elżbieta — krewna N. P. Maryi, żona kapłana Zachariasza, która będąc bezpłodną, w podeszłym już wieku powiła Jana Chrzciciela. W szóstym miesiącu po początku nawiedziła ją N. P. Maryja i zabawiła u niej przez trzy miesiące.

Spośród dziewic jedyną jest błogosławiona,
Ty, coś owoc niebiański poczęła w swym łonie!
O Jutrzenko Przczysta,
Slij nam Światłość Wiekuistą!

SIDUS III

CHRISTUM DE VIRGINE NATUM PRAESEFERT

*Quis fulta posuit te puer in casa?
Quis laedi tenerum frigoribus vetat?
Virgo summa Maria,
Quae flavam religat comam,*

*Simplex munditiis, dotibus aurea,
Quam semper nitidam, semper amabilem,
Sanctus Spiritus aura
Coelesti replet intime:*

*Natum virgineo confovet in sinu
Et lactat niveo nobilis ubere,
Dat solatia flenti
Mater sedula filio.*

*Hinc bos, hinc asinus creber anhelitu
In terra posito te refovet genu;
Quem plebs nosse negabit,
Hunc norunt animalia.*

*Descendit superis huc quoque de polis
Cantans angelicus cum radiis chorus:
Summo gloria Patri,
Pax sit pacis amantibus.*

*Ad praesepe sono protinus exciti
Pastores ventunt a grege simplici:
Christo gloria nato,
Pax sit pacis amantibus.*

*Coelum dulcisonis carminibus sonat,
Per mundi resonant tubula machinam:
Uní gloria trino,
Pax sit pacis amantibus.*

GWIAZDA III

NARODZENIE CHRYSZTUSA Z DZIEWICY

Któż cię tu złożył, Dziecię, w tej lichej stajence?
Kto przed zimnem otula twe ciało dziecięce?
Maria, Dziewica boska,
Co gładzi twe jasne włoski.

Skromna w odzieniu swoim, w skarby serca zdobna,
Wdziękami niewoląca i zawsze pogodna,
Duch ją boży swym tchnieniem
Napełnia w głębi sumienia.

Na swym dziewiczym łonie niemowlątko pleści,
Szlachetną karm mu daje z śnieżnobiałej piersi
I w swej trosce matczynej
Koi płaczącą dziecinę.

Tuż przy tobie, na ziemi klęcząc, osiel z wołem
Grzeją cię oddechami ciepłymi pospołu;
Zwierzę Go czci otwarcie,
Gmin ludzki kiedyś Nim wzgardzi.

A z niebieskich sfer spływa ku ziemskim padolom
W promienistej światłości, piejąc chór Aniołów:
Chwała bądź Przedwiecznemu,
Pokój — pokój miłującemu.

Najpierwsi pastuszkowie, rozbudzeni pieśnią,
Odbiegają swej trzody i do źłóbka spieszą:
Chwała Narodzonemu,
Pokój — pokój miłującemu.

Niebiosa skróś otwarte słodkie pienia niosą,
Świat wszystek im odbrzmiewa radosnymi głosy;
Chwała w Trójcy Jednemu,
Pokój — pokój miłującemu.

SIDUS IV

CHRISTUM IUXTA LEGEM CIRCUMCISUM DECLARAT

*Lux octava suo lucet in ordine,
Lux divina nova lucet origine,
Infans nomen Iesus
Circumciscus habet datum.*

*Ex hoc annus habet principium die,
Quo primum voluit fundere sanguinem
Nuper natus Iesus
Largis non sine lacrimis.*

*Omnes huc homines currite perdit:
Hic est nostra salus unica parvulus:
Sanctum nomen Iesu
Nomen nempe salutis est.*

*Si quis tuncta videt damna periculis,
Amisissisque timet pauperiem bonis,
Hunc ditabit Iesus,
Illum si pius invocet.*

*Si cui Leviatan insidias parat,
Si mundus satagit vel caro fallere:
Hic exoret Iesum,
Fiet tutior illico.*

*Si quem tabificus morbus habet diu,
Si cum terribili morte premit pavor:
Se commendet Iesu
Et solatia sentiet.*

*Hoc quicumque novum nomen amabile
Per concepta sibi vota vocaverit,
Hunc servabit Iesus
Fretum praesidio suo.*

G W I A Z D A IV

OBRZEZANIE⁸¹ CHRYSYTA

Światło dnia po raz ósmy w swym pochodzie świeci,
Światłość boża w dniu onym nowy wschód nam wieści:
Imię JEZUS⁸² nadano
Chłopięciu przy obrzezaniu.

Od tego dnia Rok Nowy swój początek bierze,
W tym to dniu po raz pierwszy dał Jezus w ofierze
Za nas krople krwi Swojej
I łez niemowlęcych źródło.

Wszyscy, coście w rozpacz, co rychlej tu spieszcie,
Chłopię to jest jedynym naszym pocieszeniem;
Święte Jezusa imię
Zbawienie niesie nam ninie.

Jeśli w niebezpieczeństwie widzisz zgubę swoją,
Czy tracąc mienie wpadasz przed ubóstwem w bojaźń,
Jezus łaską wspomóżę,
Gdy ufność swoją w Nim złożysz.

Jeśli Lewiatan groźny w matnię wciągnąć chce cię,
Jeśli cię świat lub ciało w pokuszenie wiedzie,
Wezwij Jezusa w obierzy,
On ci z ratunkiem pospieszy.

Jeśli-ć ciężka choroba nazbyt długo nęka,
Jeśliś opanowany strasznej śmierci lękiem,
Złeć Jezusowi drżenie,
On ześle ci ukojenie.

Ktokolwiek jeno wezwie ono Imię lubie
I uczi je — przedziwne — swej ufności ślubem,
Jezus przed złem ustrzeże,
Ze w Jego pomoc uwierzył.

⁸¹ Obrzezanie chłopców u Żydów odbywało się zgodnie z prawem obowiązującym w osiem dni po urodzeniu. Jest ono obrzędem religijnym, obowiązującym od czasów Abrahama. Było symbolem przymierza między Bogiem a narodem żydowskim. Co prawda, obrzezanie było stosowane również i u innych narodów starożytnego Wschodu, np. u Egipcjan, Syryjczyków, Fenicjan, a i dziś jeszcze jest praktykowane u niektórych plemion Afryki, Azji, Ameryki i Oceanii, lecz nie ma ono tego obrzędowego znaczenia co u Żydów.

⁸² Jezus, Jezuś, Jesse — imię hebrajskie, znaczy Zbawiciel.

S I D U S V

CHRISTUM A TRIBUS MAGIS ADORATUM EXHIBET

*Quod fulget medio sidus in aëre,
Hanc reges Ephratae ducit ad insulam.
Ecquem vultis? Iesum?
Ista sub casula latet.*

*Ingressi stabulum sternimini solo
Et proni puerum corpore parvulum,
Regem mente supremum,
Confestim veneramini.*

*Surgentes humili poplite cernui
De gazis puero munera promite:
Aurum, thusque Sabaeum;
Et myrrhae lacrimas gravis.*

*Nunc vultum pueri cernite blandulum,
Nunc cum matre licet Virgine colloqui:
Hic est noster Iesus,
Huic nomen Mariae manet.*

*Hunc olim Balaam pollicitus fuit,
Visurum Dominum se procul impius:
Haec est stella Iacobi
Splendens gentibus ex domo.*

*Spectatum satis est iam, proceres pii,
Gentes ista sciant nuncia plurimae:
Promptis ite camelis
Pergentes altam viam.*

*Herodes etenim rex nimis improbus
Est vulpes animo callida subdolo,
Mox mactaret Iesum
Hic si nosset eum fore.*

G W I A Z D A V

POKLON TRZECH MĘDRCÓW

Gwiazda ta, co na niebios przestworze jaśnieje,
Królów ci wiedzie w ono odludzie w Betlejem.
Kogóż chcecie? — Jezusa?
Tam — w tej szopie skryć się musiał.

Wszedłszy do tej stajenki, na ziemię padnijcie
I w pokornym pokłonie chłopczynę uczcijcie:
Z Ducha — Król to najwyższy,
Oddajcież hold najgodziwszy.

A podnosząc się z klęczek, w należyłej pokorze
Z królewskich skarbów złóście dań Dziecinie Bożej:
Złoto, sabsjskie⁵³ ziarna
I myrrę⁵⁴ łzami ciężarą.

Przyjrzyjcie się miłuchnej twarzyczce chłopięcia,
A i z Matką dziewiczą słów parę zamieńcie;
Nasz to jest Jezus przecie,
A ona Marią nam zwie się.

Jego to prorokował ongiś on Balaam⁵⁵,
Gdy zbywszy nieprawości wołał: „Widzę Pana!
Oto z domu Jakuba
Gwiazda świecąca wszem ludom!”

Nasyciliście oczy już, zbożni królowie,
Czas by też i narodom w świat te wieści rozwieść;
Na wielbłądach, rączą nogą
Ruszajcie, lecz inną drogą.

Bo Herod, niegodziwiec, nie zna serca wzruszeń,
Ten lis szchwany i zdradę knujący w złej duszy,
Wnet by Jezusa zgładził,
Wiedząc, że go tu znajdzie.

SIDUS VI

CHRISTUM IN TEMPLO PRAESENTATUM MANIFESTAT

*Praesagit mihi mens nescio quid boni:
In templum placidus nos animus vocat.
Si dignaris eamus
Mox, mox, mi Simeon senex.*

*Aras summus adit, suspice, pontifex,
Et de more sacras immolat hostias:
Diversis holocaustis
It coelo redolens odor.*

⁵³ Sabsjskie ziarna — kadzidło z ziemi Saba (Yemen) w Arabii; żywica aromatyczna niektórych drzew Arabii.

⁵⁴ Mirra — wonna żywica niektórych drzew afrykańskich, używana jako kadzidło. Kadzenie było oznaką czci, zwłaszcza na Wschodzie.

⁵⁵ Balaam — prorok z czasów Mojżesza, mieszkający nad Eufratem w Mezopotamii. Gdy Izraelici, wędrujący przez pustynię w drodze do Ziemi Świętej, weszli w kraj Moabitów, król moabitcki Balak wysłał posłów do Balaama, by przybył co prędzej i złorzeczeniami powstrzymał następującego nieprzyjaciela. Obiecał go wynagrodzić cennymi darami. Balaam dał się skusić i wybrał się w drogę do kraju Moabitów. W drodze, podczas snu miał widzenie: Anioł o groźnej postaci zapowiedział mu, że w obliczu Izraela będzie mógł mówić tylko to, co mu będzie zleczone. Toteż gdy stanął na górze, skąd miał przegład wojsk izraelskich, a król Balak domagał się klątw i złorzeczeń, Balaam pod wpływem boskiego nakazu błogosławił Izraelowi i prorokował „Gwiazdę z domu Jakuba”, tj. Mesjasza.

*En praestans humili mente puerpera
Offert hunc domino filiolum Deo,
Torquatasque columbas,
Crepanis cereolum sacrum.*

*Hanc matrem reliquo consimilem gregi
Lustrarique suo cum puero putant:
Atqui Virgo pudica
Sanctorum Dominum gerit.*

*A quo tanta, precor, lumina dimicant?
An sol totus in hanc insiliit domum?
Hac lux fulget ab ara?
Non: hoc a puero venit.*

*Tardos accelera, mi Simeon, gradus,
Ulnis et puerum suscipe fervidis;
Huius lumine vultus
Iam vultum satia tuum.*

*Hunc in te residens Spiritus innuit
Quem visurus eras esse Dei micans
Lumen lumine Christum:
Nunc in pace mori iuvat.*

GWIAZDA VI

OFIAROWANIE CHRYSYTA W ŚWIĄTYNI

Duch mój mi coś dobrego wróży, lecz co — nie wiem;
Do świątyni nas woła nastrój duszy rzewny.
Sędziwy Symeonie⁵⁶,
Pójdźmyż tedy, jeśliś skłonny.

Spójrz ino, arcykapłan ku ołtarzom zmierza
I jak obyczaj każe, ofiarne rznie zwierzę;
A z ciałopalnych stosów
Ku niebu się wonie wznoszą.

Oto dziś rodzicielka ena, w ducha pokorze
Ofiaruje swe dziecię⁵⁷ Panu wszystkich stworzeń,
I synogarlic parę,
I z wosku świece ofiarne.

⁵⁶ Symeon — starzec, który przez Ducha Św. był uprzedzony, że „nie wcześniej oglądać będzie śmierć, ażby oglądał pierwej Mesjasza”. W chwili ofiarowania Jezusa w świątyni prorokuje on przyszłe zadania Dzieciątka jako Zbawiciela.

⁵⁷ Chwila ofiarowania dziecięcia u Żydów była zarazem chwilą oczyszczenia dla matki. Według prawa mojszowego każda matka po urodzeniu syna była nieczysta przez dni 40, a po urodzeniu córki przez 80. Nie wolno jej było w tym okresie ani do świątyni wchodzić, ani dotykać świętych naczyń. Dopiero w dniu oznaczonym winna była przynieść do świątyni na ofiarę baranka jednorocznego; uboższa mogła przynieść parę gołąbków lub synogarlic. Po odprawieniu modłów przez kapłana stawała się oczyszczoną.

Wokół sądzą, że Ona, tak jak matki wszystkie,
Przyszła tu ze swym synem, żeby się oczyścić;
A ta — kwiat dziewiczości —
Pana Zastępów przynosi.

Któż-że to te niezwykle blaski wokół nieci?
Czy się słońce w dom wdarło, by tu pełnią świecić?
Czy ołtarza lnią stopnie?
Nie, tą światłością — Chłopię.

Przyspiesz-no powolnego kroku, Symeonie,
I weźmij to maleństwo w żarliwe ramiona,
I blask jego oblicza
Chłoń i swe oczy nasycaj.

A iżeś miał w jaśnieniu oglądać Chrystusa,
Dziś oto go Duch Boży zwiastuje twej duszy —
Światłość z światłości źródłu;
Możesz już odejść w pokoju.

SIDUS VII

CHRISTUM PUERUM INTER DOCTORES DUODENNEM COLLOCAT

*Ad Christum puerum nunc pueri boni
Accedendo piis dicite voculis:
Felix hospes Iesu,
Expectatus ades diu.*

*Ecquid quaeso vales? unde redis precor?
Ut cessere tibi dic age singula?
Nam nos multa pericla
Vexavere miserrimos.*

*Herodes furiis impius horridis
Accensus, pueros undique bimulos,
Collectos, velut agnos
Ferro consecuit truci.*

*Qui quondam fuimus numine trimuli,
Fratrum terribilem vidimus, heu, necem!
Planctus astra parentum
Pervenere sub aurea.*

*Aegypto redii salvus ab infima
Multos ante dies in patriam meam:
Hic autem duodennis
Coelestem veneror patrem.*

*Ad me candiduli currite parvuli,
Vivendi specimen sumite nobile:
In sacram simul aedem
Hanc me concomitamini.*

*Admiranda Dei cernimus in domo;
Doctores medio cum puero senes
Disceptant super illo
Messia memorabili.*

*Quam prudenter inops verba facit puer,
Quam solerter eis explicat abdita!
Nunc interrogat illos,
Nunc respondet acutus.*

*Doctos ingenium coelitus inditum,
Non longi senium temporis efficit:
Hic canus puer est bis,
Hi sunt bis pueri senes.*

GWIAZDA VII

DWUNASTOLETNI CHRYSZTUS WŚRÓD DOKTORÓW

Wy teraz, o młodzieńcy prawi, do Chrystusa
Podejdźcie i przemówcie doń słowem, co wzrusza:
„Jezu, gościu nasz, bywaj!
Tak długoś był oczekiwany.

Skądże to do nas wracasz? Jak tam twoje zdrowie?
I jak ci się też wiodło — prosimy — opowiedz;
Bo nas — jakżeż niebogich —
Nękały tu losy srogie.

Herod, niecnota, wściekłym opętany szałem,
Kazał dwuletnich chłopców zebrać w kraju całym
I by jagnięta razem
Wytracić żelazem wrażym.

My zaś, co z łaski Boga trzy lata-śmy mieli,
Na tę straszną zagładę braci-śmy patrzyli;
Lament rodziców głośny
Ku gwiazdom się złotym wznosił."

„Ja z dolnego Egiptu powróciłem zdrowy —
Przed wieloma już dniami — w me ziemie ojcowe;
Dziś mając lat dwanaście
Czczę Ojca Niebios tu właśnie.

Pospieszcież tedy ku mnie, rówieśnicy biali,
I szlachetny wzór bierzcie na bieg życia cały;
W świątyni tej podwoje
Wejdziliśmy we wspólnym gronie."

Zdumiewający dziw tu w domu widzimy bożym:
Krag sędziwych uczonych wyrostka otoczył,
Spór wiodę o Mesjasza,⁵⁸
Który był światu ogłaszan.

⁵⁸ Chrystus po grecku tyle co hebrajskie Maszia, Mesjasz czyli pomaszczony olejem; według proroków biblijnych Zbawiciel z rodu Dawida, władca przyszłych czasów, który założy nowe królestwo na ziemi.

Jak roztropnie ten skromny chłopiec słowem włada,
 Jak przejrzyste tajemny sens Pisma wykladał
 To sam się z pytaniem zwróci,
 To bystrą odpowiedź im rzuci.

Mędrców urabia geniusz, niebiański dar życia,
 Nie upływ czasu, którym wiek starców się syci:
 Chłopię — nad wiek dojrzałe,
 Starcy — jak chłopięta małe.